

Muszyna

Stare Dobre Małżeństwo

Dzień już krótszy o krok burmistrza
Głupi Gienek z lipą znowu gada
Nad rzeką stoi miejscowy Heraklit
Ziemia nosi jeszcze sąsiada

Panna z dzieckiem szuka ojca w lesie
Tu w miasteczku wszyscy się znamy
Sąsiad dostał list aż z Ameryki
A piekarz jest znowu pijany

Czasem koń Wielki Wóz przeciągnie po niebie
Czasem pies poskarży się do księżyca
Czasem góra pochyli się nad tobą
Czasem wiatr na trawie zagra bluesa

Przez miasteczko nie da się na skróty
Przez miasteczko trzeba przejść Rynkiem
Tu cię zaraz wezmą na języki
Bo tu każdy jest coś komuś winien

Dzień krótszy o dwa kroki burmistrza
I jesień z gór schodzi po leszczynach
Powoli zapada w sen zimowy
Razem ze swym bluesem - Muszyna